

80 LAT HENRYKA KUŹNIAKA

Od trzech lat nie odbywa się już w Łodzi Festiwal Muzyki Filmowej. Ale najważniejsi kompozytorzy pracujący dla polskiego filmu są nadal w naszym mieście przyjmowani z honorami. 17 marca w Klubie Nauczyciela swoje 80. urodziny obchodził **Henryk Kuźniak**, autor muzyki m.in. do *Vabanku* i *Seksmisji*. Uroczystość zorganizowali: Elżbieta Czarnecka ze Stowarzyszenia SMOK, Klub Nauczyciela, ZAiKS oraz rodzina i przyjaciele. Jeden z nich poratował jubilata, pożyczając mu garnitur, gdy okazało się, że przygotowany na uroczystość strój został w domu w Warszawie.

Na spotkanie przybyło wiele znamienitych osób ze świata filmu i muzyki: obecni byli m.in. kompozytorzy Zdzisław Szostak, Ryszard Poznakowski, Andrzej Korzyński, reżyser Sławomir Kryński, operator Janusz Tylman, Wanda Mirowska - wykładowca Szkoły filmowej, autor tekstów piosenek Bogdan Olewicz. Nie zabrakło też przyjaciół z Muzeum Kinematografii, Wytwórni Filmów Oświatowych i Szkoły Filmowej, czyli instytucji, z którymi bohater wieczoru był związany zawodowo. Łódź - jak sam powiedział - to obok rodzinnej Czeladzi i Warszawy szczególnie ważne dla niego miasto. Także dlatego, że właśnie tutaj został szczególnie doceniony - był bohaterem IX edycji Festiwalu Muzyki Filmowej, ma swoją gwiazdę na Piotrkowskiej, w Łodzi wreszcie 5 lat temu obchodził 75. urodziny, podczas których orkiestrą wykonującą jego kompozycje dyrygował Jerzy Maksymiuk.

W tym roku program artystyczny nie miał może takiego rozmachu, ale był również bardzo atrakcyjny. Na fortepianie improwizowała Aleksandra Kędra, motywy z filmu *Vabank* zagrali Julianna Kamila Siedler (marimba) i Michał Kobojeck (saksofony), kilka piosenek zaśpiewała aktorka Barbara Drożdżińska, zmieniając raz po raz kostium i stylistykę wykonywanych utworów. Pomiedzy utworami zebrani wysłuchali kilku pełnych serdeczności przemówień, w których wyliczono zasługi kompozytora współpracującego z wieloma wybitnymi reżyserami: Grzegorzem Królikiewiczem (*Na wylot*), Andrzejem Barańskim (*Nad rzeką, której nie ma, Kobieta z prowincji*), Robertem Glińskim (*Łabędzi śpiew*), Feliksem Falkiem (*W środku lata*) czy Juliuszem Machulskim.

Oprócz prezentów muzycznych bohater wieczoru dostał też trąbkę, na której grał Henryk Kwinto, Złoty Krzyż Orderu Odrodzenia Się Rock'n'rolla, kilka okolicznościowych telegramów, kwiaty i mnóstwo butelek w ozdobnych torebkach. Ich zawartość była doskonałym uzupełnieniem bogato zastawionego stołu, wokół którego długo toczyły się rozmowy pełne wspomnień. W tle ustawiono sztalugi z serią fotograficznych portretów jubilata (specjalną sesję wykonał Krzysztof Lipiński).

Wielokrotnie podczas wieczoru powracał temat reaktywowania Festiwalu Muzyki Filmowej, którego 16 edycji jest niewątpliwie dużym dorobkiem. Nowe, być może lepsze pomysły na ożywienie filmowych tradycji Łodzi nie muszą przecież wykluczać pomysłów sprawdzonych.